# KURYER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 1 LUTEGO V. S. 1813 ROKU.


## WIADOMOSCI KRAJOWE.

Ukaz JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładzcy Wszech Rossyy z Rządzącego Senatu.

Stosownie do Imiennego JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Naywyższego Ukazu, nastąpionego z powodu opinii Rady Państwa w osnowie następuiącey: Rada Państwa, na powszechném zebraniu, po przeyrzeniu przełożenia Rządzącego Senatu powszechnego zebrania 4go, 5go i Granicznego Departamentow, względem maiątku podległego sporowi między Brygadyerem Xięciem Lwowym, a żoną iego, zważywszy: 1ód iż po uczynionym w imieniu Xiężney Lwowey zaprzeczeniu, przez Jmienne Naywyższe Ukazy, w roku 1800 i 1802, zostawiono było mężowi iey dowodzić prawa swoiego porządkiem sądowym. 2re: iż, czyli odtąd w przyzwoitym Sądzie, były przez niego składane jakie dowody praw swoich, z wywodu sprawy nie pokazuie się; a tym czasem upłynęła dziesięcioletnia dawność, przez Manifest 1787 roku, dnia 28 czerwca postanowiona. 3cie: że maiątek Xiężny Lwowey z wielką dla niéy szkodą dotąd zostaie pod zaprzeczeniem; zgodnie z opinią Departamentu Spraw Cywilnych i Duchownych, przez opinią postanawia: *naprzód:* jeżeli dotąd ze strony Xiążęcia Lwowa skarżąca prośba nigdzie nie jest podaná, wtedy maiątek żony jego zpod zaprzeczenia uwolnić, i sprawę tę uważać za ostatecznie skończoną; jeżeliby zaś skarga z jego strony podług ustanowionego porządku zaniesioná była przed upłynieniem terminu dziesięcioletniego, w takim przypadku maiątek żony jego ma zostawać pod zaprzeczeniem do ukończenia sprawy. *Powtóre:* na czas przyszły za prawidło postanowić; iż, jeżeli komu, wyrokiem sądowym, albo przez Rozkaz Naywyższy, pozwolono będzie rozpocząć proceder, na zasadzie Ukazu pod dniem 5 listopada, 1723 roku, podług formy sądu, taki obowiązany koniecznie podadź prośbę skarżącą, w przeciągu roku jednego, od datty objawienia mu tego: w przeciwném zdarzeniu skargę jego uważać za nie byłą; sądom zaś w rozsądzaniu spraw tego rodzaiu trzymać się ogólnych przepisow prawa. *Potrzecie:* ustawa niniejszá względem terminu rocznego rozciągá się tylko na mieszkaiących wewnątrz Rossyi. A co się tycze osób w woysku przeciw nieprzyiacielowi i za granicą zostaiących; termin dla nich, w przypadkach pomienionych, policzać dwuletni, podług Ukazu, dnia 17 sierpnia, 1797 roku. Na takowey opinii, dnia 17 czerwca, 1812 roku, własną JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ręką napisano tak: „ *Ma bydź podług tego:* „ Rządzący Senat, na powszechném zebraniu 4go, 5go i Granicznego Departamentow, ROZKAZALI: o należytém tego Naywyższego JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI rozkazu wykonaniu, względem maiątku Xiężny Lwowey przepisać Ukazem Rządowi Guberńskiemu Kałuzkiemu, dla równego zaś dalszych punktow wykonania do PP. Gubernatorow Wojennych zarządzaiących razem i cywilnemi interessami, Jenerał Gubernatorow, Gubernatorów Cywilnych, Rządow Guberńskich, Izb Skarbowych i Sądów Głównych Departamentow Cywilnych, posłać Ukazy; podobnież przez Ukazy uwiadomić PP. Ministrów, Kontrolera Państwa, Podskarbiego Państwa i wszystkie Urzędy, a Nayświętszy Synod i Departamenta Senatu Moskiewskiego uwiadomić przez kommunikacye— Dnia 28 lipca, 1812 roku.

*z Merecza, dnia 28 grudnia, v. s. 1812.*

Nayjaśnieyszy IMPERATOR JEGOMOSC, raczył tu przybydź dziś o godzinie 5tey z południa; spotkany był przez Duchowieństwo, a potém przez Zgromadzenie Zydów— Nayjaśnieyszy Pan konno z miasteczka *Oran* wyjechał, a póżniey pieszo przez znaczną część drogi przeprowadzał woysko.

Woyska naszé z muzyką za *Niemen* przeszły, i granice *Rossyi* przy odgłosie, *ura*, przebyły.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### PRUSSY

*Łyk, dnia 22 ( 10 ) stycznia.*

Miasto naszé, pierwszé z Pruskich, miało szczęście witać wspaniałego Zwycięzcę, który ciemiężyciela świata całego pokonał. Nayjaśnieyszy IMPERATOR ALEXANDER przybył tu dnia 19go ( 7go ). Na spotkanie jego wysłaná była deputacya: wystawiono tryumfalné bramy: cała ludność miasta i okolic tłumami wyszła na przyięcie Tego Czcigodnego Pana, i powitała go okrzykami nayżywszey radości— *Ura*! a sędziwy nasz Superintendent *Gisevius* był tłumaczem uczuć zgromadzenia— W mowie swey powiedział:

„ Nayjaśnieyszy Panie! Jakże tu serca wszystkie ku Tobie pałaią, lud tłumami na Twoie spotkanie bieży. Bo, Nayjaśnieyszy i Naymiłościwszy Panie, nie ujarzmiać, ale uszczęśliwić nas przychodzisz; nie zniszczenie, ale odrodzenie i pomyślność udręczoney ludzkości przynosisz. „

Na te słowa Nayjaśnieyszy Pan ujął za rękę starca i rzekł z ukontentowaniem: „ Przychodzę, jako wierny Przyiaciel waszego Króla, i jako przyjaciel waszéy Oyczyzny. „

Niczém są wszystkie obchody i uroczystości, któré *Napoleon* dla siebie sprawiać każe; niczem owe mowy, co go półbogiem bydź mienią, a które on dniem wprzódy pilnie przeziera; niczém, w porównaniu do tego, czegośmy tu świadkami byli! — Bo to wszystko, co tu powiedziano— iest prawda!

*Królewiec 24 Stycznia n. s.*

Wczoray odprawił się tu ze wszelką wspaniałością pogrzeb Półkownika wóysk Rossyyskich *Potemkina*. Na dniu 21. przybył tu Królewsko-Pruski Minister Stanu *Von Stein*. Dziś weszły jeden batalion i dwa szwadrony woysk Pruskich.

*Królewiec, dnia 30 Stycznia:*

Jenerał Leytnant *Yorck*, Dowódzca korpusu woyska Pruskiego, które się w *Kurlandyi* znaydowało, w gazecie tuteyszey, pod dniem 28mym, ogłosił: przez gazetę Berlińską publiczności doniesioném było, że Król Jmć wysłał do niego *P. Natzmer* z rozkazem, aby zdał dowództwo Jenerałowi *Kleist*. Lecz gdy P. *Natzmer*, nie tylko u niego, ale nawet i u Jenerała *Kleista* nie był, a to nie jest zwyczajem, aby rozkazy przez gazety Jenerałóm były dawane; dla tego dowództwo przy sobie zatrzymał.

Rada handlowa w *Londynie* postanowiła, żadnego więcey nie wydać pozwolenia na handel z *Francyą*, gdy *Napoleon* wielkie ich mnóstwo wydaie i wielkie ztąd ciągnie korzyści.

*Elbląg 26 Stycznia.*

Dnia 17 grudnia kilku Jenerałów Francuzkich, którzy przez nasze miasto pocztą przeieżdżali, rozgłosiło wieść, iż wielkie woysko Francuzkie za niemi nadchodzi. W samey rzeczy od tey pory poczęło się ciągnąć nieprzerwane pasmo zbiegów do naynędznieyszego przyprowadzonych stanu, którzy ani żadnego woyskowego porządku, ani żołnierskiey nie mieli postawy, a wszyscy upewniali, że wielkie woysko za niemi postępuie. Nakoniec to obiecane woysko pokazało się dnia 3 Stycznia, z Króla Neapolitańskiego, kilku Marszałków, i 3,000 Grenadyerów od Gwardyi złożone. Aż do 10go codziennie roznoszono tu wieści o wielkich zwycięstwach między Elblągiem i Królewcem otrzymanych, o odebraniu na powrót tego miasta, o ciągnącém woysku posiłkowém, 20 tysięcy ludzi wynoszącém, i nawet w jedném z pobliższych miasteczek rozkazano kwatery dla 12,000. przygotować. Król objeżdżał codzień okoliczne wzgórki, kazał stawiać na ulicach działa, rozdawać ostre ładunki, i t. d. Wszystko to tak długo trwało, dopóki nakoniec nie nadeszła wiadomość, że w bliskości widziano Kozaków: 11go zatém, Król, Marszałkowie, Gwardya, i mnóstwo Officerów odjechali; a na ich mieysce weszły szczątki uchodzącego z *Kurlandyi* Korpusu *Macdonalda*. Ci wzięli się naprzód do niszczenia zapasów, wiele wozów zruynowano, statki i baty pełne żywności i rozmaitego odzienia zatopiono lub niską ceną przedano, beczki z winem i wódką przetaczano i wypróżniano po ulicach. W krótkim czasie piiane żołnierstwo kazało się nam nayokropnieyszych obawiać skutków. Z początkiem nocy, zapalono w mieście i na przedmieściach wielkie ognie, do których drzwi, okien, parkanów, a nawet stołów i innych ruchomości z pobliższych domów użyto. Przy tych ogniach piekli żołnierze bydło i ptastwo na mieszkańcach wycisnione, z których wielu w tym gwałtownym zaborze zostało ranionych, a jeden nawet zabity: kupy piianych żołnierzy rozbiegły się po mieście, które na około strasźliwémi ogniami otoczone było. Przy mocnym wietrze, za cud prawie poczytać należy, iż to miasto uniknęło okropnego przypadku, który, jak się zdawało, w popiół miał je obrócić. Boiaźń nasza do naywyższego dochodziła stopnia, gdy nagle między 1 i 2 godz. w nocy, cała ta zgraia naszych, tak wysoko cywilizowanych sprzymierzeńców, opuściła miasto, a ze świtem dnia, tak od nich nazwani, dzicy i nieobyczayni, weszli do miasta Kozacy, którzy po przyiacielsku pozdrowiwszy mieszkańców z zaufaniem i radością od nich przyięci byli. O 10tey godzinie z rana przybył JW. Jenerał Hrabia Płatów, i po kilku godzinach odpoczynku do *Marienburga* pociągnął. Francuzi zostawili tu bez żadnego opatrzenia i w ostateczney nędzy 1,500 swoich chorych.

*z Kwidzynia* (Marienweder) *d.* $\frac{2}{15}$ *Stycznia.*

Wczora wybiła dla nas godźina uwolnienia z pod całorocznego ucisku! Przed wieczorem jeszcze znaydowało się mnóstwo Officerów francuzkich, Wice-Król, Marszałek *Victor*, i inni; nikt nie wiedział, gdzie oni swoie zostawili woysko. 600 ludzi *Polaków* przymuszonymi byli tu z *Garnsee* przyciągnąć, a 300 z nich z 8mią działami osadzili szaniec przedmostowy. Wczora z rana o godzinie 6tey uderzono na *trwogę*, i w bliskości miasta strzelać zaczęto. — Wraz potém wpadli dway *Kozacy*, prosto do kwatery Wice-Króla lecąc. Rycerze ci zabici zostali, ale Wice-Króla tak przestraszyli, że z pistoletem w ręku wpadł na konia i uciekał. W ślady za nim Marszałek *Victor* i wszyscy woyskowi cudzoziemcy, przed dwódziestą *Kozakami*, którzy wiele jeszcze uciekaiących doścignęli, i pewnieby dowódzców samych schwycili, gdyby ci nie tak bystre mieli konie. — Osada szańcu przedmostowego za pierwszém uderzeniem na *trwogę* działa swe do *Wisły* zatopiła, i sama uciekła, jeden tylko oddział huzarów *Badeńskich*, 40 ludzi liczący, który nad *Wisłą* stał, okazał dość męstwa i chęci do czynienia odporu, lecz straciwszy 4ch ludzi w zabitych, pokonany został. *Kozacy* tak byli szlachetni, że uwięzionym zostawili wszystko, co mieli, nawet zegarki i pieniądze. Co za różnica w tym postępowaniu od *Francuzów*, którzy dawnieyszych jeńców *Rossyyskich* ze wszystkiego odzierali, nawet z naypotrzebnieyszego w zimowey porze odzienia.

Mieszkańcóm przyiacielską rękę podali *Kozacy*, a od nich nawzaiem witani i przyymowani byli: „ „ *Niech żyie Alexander*! *niech żyie Fryderyk Wilhelm*! „ spólnie obie wykrzykały strony.

Około godziny 10tey wszedł tu Jenerał *Czerniszew*, dowódzca straży przedniey, i natychmiast udał się w dalszą za nieprzyiacielem pogoń, do *Weichselburga*. Tu kilkaset tylko *Kozaków*, dla utrzymywania garnizonu zostało.

Niewymównie cieszymy się, widząc, jaką to waleczne woysko zachowuie karność, spokoyność i porządek, który powszechnie panuie; osobliwie z oswobodzenia się od szpiegów, którémi dotąd byliśmy udręczeni. — Błogosławimy wybawicielom naszym za wybawienie nas od wszelkich nieszczęść, jakiemi *Napoleon* narody *uszczęśliwia*!

*Berlin, dnia 23 Stycznia.*

Gazeta dzisieysza zawiera obwieszczenie Kanclerza Stanu, *von Hardenberg*, treści następuiącey: Król Jmć umyślił rezydencyą swą na czas niejaki do *Wrocławia* przenieść, a przez ten czas Rządy powierzyć Kommissyi, złożoney z Ministrów *Goltza* i *Kircheisena*, oraz, Radców Taynych *Lottuma*, *Schuckmanna* i *Bülow*. Mieszkańcom zalecono grzecznie i po przyjacielsku się obchodzić z woyskowemi *francuzkiemi*.

Na załatwienie nowych wydatków, jakich teraznieysze okoliczności Królestwa *Pruskiego* wymagaią, zgaszonych już papierow skarbowych na nowo cyrkulacya ma bydź przywrócona. (Teraz kiedy *Prussy* byt swóy odzyskuią, zapewne papiery te lepiey płacone będą.)

*Berlin, dnia 26 Stycznia.*

Król Jegomość, dnia 22go, o godzinie 8mey z rana, wyjechał z *Potsdamu* do *Wrocławia*— Część gwardyi konney, wskazanym sobie traktem, przodem wyszła. Tegoż dnia wyjechał Xże Następca tronu, a dnia 24go inne osoby Nayjaśnieyszey familii; tudzież wszystkie gwardye i reszta woyska, w podróż się wybrały. (Prywatne wiadomości głoszą, że w *Berlinie* przed odjazdem Królewskim powstał nieiaki rozruch; rozumiano bowiem, że *Francuzi* chcieli go aresztować. Król miał rozkazać, aby wszystkie Władze *Francuzkie &c.* ustąpiły—Teraz Monarcha ten ma się znaydować w Grudziądzu.)

## WIELKA BRYTANIA.

*Londyn 11. Grudnia.*

Xiąże *Kozłowski*, Minister Rossyyski przy dworze Sardyńskim, przeszłego wtorku na okręcie *Active* przybył do *Harwich*.

Rossyyska Eskadra z 15 liniowych okrętów, 7 fregat i innych statków złożona, w naylepszym stanie zawinęła na *Nove*, (stanowisko przy uyściu Tamizy.)

*Londyn 15 grudnia.*

Mówią, że Xiąże Klarencyi, jako Admirał flotty, na jednym okręcie w *Thames*, który flagę zjednoczenia i przymierza wywiesi, przyymować ma z przyzwoitą okazałością Admirała dowodzącego Rossyyską flotą.

Donoszą z *Bazylei*, że od kilku tygodni w okolicach *Marsylii* rozstrzelano 300 ludzi, którzy do jakiegoś powstania należeli.

Jedna z wczorayszych gazet, zawiera, co następuie: „ Jest rzeczą niezawodną, że jedna część biblioteki Tayleranda Xięcia Benewentu przybyła do *Londynu*, a reszta jest spodziewana. Pewny znakomity dóm handlowy ma poruczenie jey przedania. Okoliczność ta daie powod do wniosków, z których ten zda się bydź nayprostszy, że *Taylerand* własność swoię za bespiecznieyszą w *Londynie*, niżeli pod rzą-

dem Francuzkim, poczytuie „ i że wkrótce może inną jeszcze część niezmiernego maiątku swoiego tu przesłać zechce. Inni sądzą, że zbyt wysoka cena, którą tu Bibliotekę X cia *Koxbourgh* przedano, była powodem *Taylerandowi* do przysłania na ten tak korzystny targ swoich rzadkich, i ze wszystkich Europeyskich Bibliotek zrabowanych, xiążek — Cóżkolwiek bądź, rzecz sama nie podlega wątpliwości.

Podług listów ze stałego lądu, *Hieronim Bonaparte* wszystko, co ma naykosztownieyszego, do Francyi przesyła; we wszystkich bowiem częściach Niemiec spodziewaią się wielkich rozruchow, jako skutkow klęski woyska Francuzkiego.

*Kładziemy tu całą mowę Xiążęcia Regenta przy otworzeniu Parlamentu, z którey wyiątek tylko położyliśmy w jednym z poprzedniczych numerów naszey Gazety.*

Milordowie i Mosci Panowie!

„Z naywiększym żalem, przy otwarciu tego Parlamentu, uwiadomić was powinienem, że stan choroby Jego Królewskiey Mości, trwa ciągle, i że nadzieia jego uzdrowienia, którąm się do tey pory cieszyć nie przestawał, zmnieyszać się zaczyna.

Stan interessów Państwa, był mi powodem do zebrania was w czasie jak naykrótszym, po ukończeniu ostatnich wyborów. Pewny jestem, że staniecie się uczestnikami radości, do którey mnie szczęśliwy obrót interessów i widoków naszych w przeciągu tego roku, pobudza.

Poświęcenie się i odwaga, którą woyska J. K. Mości i Jego sprzymierzeńców w czasie teraźnieyszey kampanii w Hiszpanii i Portugalii okazały, doskonała biegłość i rozsądek, z jakiemi Jen. Margr. *Wellington* kierował obrótami woiennemi, zrządziły bardzo ważne i korzystne dla powszechnego interessu wypadki.

Przeniesienie woyny w sam środek Hiszpanii, pamiętne pod *Salamanką* zwycięstwo, zmusiły nieprzyiaciela podnieść oblężenie *Kadyxu*, i południowe Hiszpańskie prowincye zostały od woysk Francuzkich oswobodzone.

Chociaż późniey nieprzyiacielskie usiłowania zniewoliły nas do odstąpienia od *Burgos* i opuszczenia *Madrytu*, jednakże te usiłowania wymagały wielkich od nieprzyiacioł naszych ofiar, które nie mało przyłożyć się były powinny do ułatwienia sposobów i działań Hiszpańskiego narodu.

Polegam zupełnie na znaney mi waszey wprzedsięwzięciach stałości, że nieodmówicie środków do przedłużenia walki, która dała Europie pierwszy przykład statecznego i pomyślnego oparcia się przemocy Francuzów, i z którą nietylko niepodległość *Hiszpanii* i *Portugalii*, ale nawet nayważnieysze korzyści Państw J, K. M. są połączone.

Z naywiększą radością uwiadamiam was, że między J. K. Mością, i Dworami *S. Peterzburskim* i *Sztokolskim* pokoy i przyjaźń odnowione zostały. Rozkazałem podadź wam kopie traktatów z temi Państwami zawartych.

Jmperator Rossyyski w teraźnieyszey woynie, w którey o nayświętsze prawa swey korony i niepodległość swoich ludów walczyć musiał, miał do pokonania naynakomitszą część potęgi Francuzkiey, tudzież wszystkie siły, które z Francyą sprzymierzone, i hołduiące jey narody wystawić mogły. Opór, z którym przeciwko tak straszliwemu związkowi stanął, nie może nie wzniecać naywyższego podziwienia. Wielkość i stałość jego umysłu, gorliwość i poświęcenie się jego poddanych wszelkiego stanu, tudzież waleczność, wytrzymałość, i nieustraszona odwaga woysk Rossyyskich, nader pamiętnym sposobem omyliły zuchwałe nieprzyiaciela nadzieie. W miarę wielkości woyny i grożących niebespieczeństw wzrastał szlachetny zapał Rossyyskiego narodu. Poświęcał on bez wahania się takie ofiary, jakich w dzieiach rodu ludzkiego mało znaydujemy przykładów, i jestem pełen tey miłey dla nas nadziei, że stałość i nieustraszona odwaga JEGO JMPERATORSKIEY MOSCI uwieńczona będzie nayzupełnieyszém powodzeniem, i że wypadek tey straszliwey walki na tak trwałych zasadach ugruntuie bezpieczeństwo i niepodległość Rossyi, że ich nigdy żadna siła wzruszyć nie będzie zdolna. Znakiem ufności wielce dla mnie podchlebnym, który mi Nayiaśnieyszy Jmperator Rossyyski okazał, jest przedsięwzięty zamiar wysłania flot swoich do portów tego Królestwa, i Monarcha ten może zupełnie polegać na stałém moiém postanowieniu udzielania mu nayszczerszey pomocy w prowadzeniu tey wielkiey woyny.

Oprócz tego mam ukontentowanie oznaymić wam, o zawarciu przezemnie z Królem Sycyliyskim traktatu będącego dopełnieniem tych, które w 1808 i 1809 podpisane zostały; kopia tey umowy będzie wam podana natychmiast po wymianie ratyfikacyi. Naycelnieyszym zamiarem tego traktatu było obszernieysze użycie sił woiennych Sycyliyskiego rządu w nastąpić maiących działaniach — Srodek ten przy rozsądnych, i na prawdziwém uszczęśliwieniu Kraiowém zasadzonych prawidłach narodowey Rady w *Sycylii*, pomnażaiąc, podług mego zdania, potęgę i źródła dochodów tego Państwa, da mu razem sposobność dzielnieyszego przyłożenia się do dobra powszechney naszey sprawy.

Rząd *Stanów Ziednoczonych Amerykańskich* wypowiedział nam woynę w takich okolicznościach, które kazały się spodziewać, iż przyiacielskie stosunki między obudwoma Państwami ieszcze tak prędko przerwane nie będą. Lecz z prawdziwym żalem donieść wam muszę, że postępowania i pretensye tego rządu, były aż do tey pory przeciwne wszelkim do pokoiu i zgody dążącym środkom. Nieprzyiacielskie Amerykanów działania obrócone były przeciwko sasiedzkim naszey w tey części świata Prowincyom, których mieszkańców starali się oni wszelkiemi sposobami odwrócić od zaprzysiężonego J. K. Mości posłuszeństwa; lecz poddani jego w Ameryce północney okazali przykładne dowody poddaństwa i wierności ku swoiemu Monarsze.

Kuszenie się nieprzyiaciela o opanowanie wyższey *Kanady* nietylko było bezskuteczne, ale nawet przez rostropne rozporządzenia Jenerał Gubernatora, przez pośpiech i doskonałość, z iaką się odbywały woienne nasze obróty, zgromadzone niep z: siły w jednêm mieyscu przymuszone były do złożenia broni, w drugiem porażone i rozbite zostały.

Nie zaniedbuię wszelkich odemnie zależących środków do odnowienia pokoiu między obuma Państwami, ale dopóki ten upragniony cel nie będzie mógł bydź uskuteczniony, bez nadwerężenia praw morskich Wielkiey Brytanii, dopóty nie odmówicie zapewne dostarczać mi wszelkiey pomocy do skutecznego prowadzenia tey woyny.

## WIADOMOSCI ROZMAITE.

( z Gaz: Rysk: Zuschau )

Między Prussami i innemi Niemieckiemi Xiążęty odnawiaią się teraz dawne związki. Nie dawno nadzwyczayny Poseł W. Xiążęcia *Darmstadzkiego* pokazał się w *Berlinie*.

Twierdza *Pillawa* iest od woysk Rossyyskich oblężona, lecz dla oszczędzenia mieszkańców, dotąd nie bombardowana: ponieważ załoga cierpi wielki nie dostatek żywności, wkrótce więc zapewne kapitulować będzie przymuszona.

Naczelny Jen: całey artyllery Francuzki *Lariboissiere* umarł nie dawno— Następcą iego mianowany, Jen: *Eblé*, iako ieniec woienny umarł także w *Królewcu*.

W pierwszy dzień świąt Bożego narodzenia przyniesione były przez oddział Gwardyi do Katedralney Kazańskiey Cerkwi w *S. Peterzburgu* trofea, w ostatnich czasach na nieprzyiacielu zdobyte, to iest 27 chorągwi, między któremi było sześć Francuzkich sztandarów i siedm orłów.

Podług wiadomości z *Ameryki* P. *Madisson* po-

czątkowy doradca woyny przeciwko *Anglii* urząd Prezydenta utracił, a na to mieysce P. *Clinton* przyiaciel Federalney albo Angielskiey strony, został wybrany.

Jen: *Murray* obiął dowodztwo nad Angielskiemi woyskami w *Sycylii* gdy Lord *Bentinck* z 5000 *Anglików* i *Sycyliyczyków* do *Alikantu* przybył dla wsparcia woyska *Maitland* i działania przeciw *Walencyi*.

Oto jest prawdziwe położenie woysk w *Hiszpanii*, ile z obustronnych wiadomości wyciągnione bydź mogło: Jak tylko postrzegł *Wellington*, że wszystkie woyska *Francuzkie* ściągaią się do iednego punktu w blizkości *Burgos*, a tém samém prowincye pozasobą wolne zostawuią, cofnął się za granice *Portugallii*, one też z początku za nim poszły. Ale, gdy *Balleisteros* w *Andaluzyi* posłuszeństwa odmówił, a *Maitlaud* w okolicach *Alikantu* został, wypadło plan ten mieć za stracony. Obadway ci Jenerałowie złożeni zostali, ich zaś następcy *O' Donnel* i *Bentinck* spiesznie się posunęli naprzód; wnet rozdzieliło się woysko *Francuzkie*. *Suchet* spiesznie do *Walencyi* odciągnął, *Soult* i *Souham* ku *Walladolid*, a *Kaffarelli*, aż do *Francyi* się cofnęli. Wtenczas *Wellington* znowu się naprzód posunął; prywatne zaś wiadomości zapewniaią, że on powtórną dał bitwę i w niey zwyciężył. *Madryt* jest w ręku *Hiszpanów*.

*Wiedeńska* dworska Gazeta pod dniem 12 Stycznia pisze, że Monitor o bytności Lorda *Walpole* w *Wiedniu* wspomina, i nad tém czyni swoie uwagi: do czego taż Gazeta Wiedeńska przydaie te wiele znaczące słowa „Lord *Walpole* był w *Wiedniu*. Celem jego poselstwa było wyrozumienie zamiarow Gabinetu Austryackiego w teraźnieyszym rzeczy położeniu. Jeżeli Lord *Walpole* dobrze uważał, został więc przeświadczony, że Dwor Austryacki trzymaiąc się swoich niczém nie zachwianych maxym, dąży do pokoiu, któryby na podstawie, na wzaiemnych interessach ugruntowaney, oparty, niósł razem z sobą rękoymią swey trwałości. „

W ostatnich dniach Grudnia goniec Austryacki z ważnemi depeszami do Anglii wyprawiony przez Hollandyą przeieżdżał.

Następuiące pismo, iest tłumaczenie z oryginału przeiętego listu.

„Mości Xiąże Bassano! Mám tu dwa regimenta Pruskie, które się dystyngowały w przedniey straży wielkiego woyska, ale te naturalnie, bardzo ucierpiały. Czyli nie mógłby Król Pruski na mieysce tych regimentów, przysłać dwóch półków świeżych, kompletnych i we wszystko należycie opatrzonych? Tym czasem te odeszłyby stąd do Pruss dla kompletowania. Król tym sposobem, w każdymby względzie korzystał, ponieważ nie miałby potrzeby natychmiast ponosić kosztow, na rekrutowanie tych regimentow, i że mógłby przez to mieć wiele szczepow regimentowych, przez wielkie obróty podobnie, iak te, wyćwiczonych i zaprawę do woyny maiących.

„Dałem Pruskiemu kontyngensowi naturalne przeznaczenie, kiedym go przeciwko Rydze wysłał: życzyłbym iednakże, żeby pomoc 7mey moiey dywizyi w tey stronie potrzebną nie była. Zapytuię więc Króla Pruskiego, czyby on nie chciał ieszcze 1000 koni i 6000 ludzi piechoty ku Rydze posłać; któreby tam siłę wyrównywaiącą 7mey dywizyi złożyły. Król z łatwością mógłby te woyska sprowadzić z Królewca, Kolberga i Grudziądza, skąd one w krótkim czasie mogłyby przybydź. Ich mieysce zaięłyby woyska daley stoiące, a tym czasem dopełnionoby niektórych półkow, alboby się sprowadziły woyska ze Szląska— Tym tedy sposobem Król Pruski wystawiłby 4000 kawaleryi, a 2000 piechoty. „

„Łatwo WPanu będzie dać mu to poznać, że to jest jego interessem, żeby wszystko rychło kończył, ponieważ aż dotąd przez tę woynę w nader nieprzyiemném położeniu znaydować się musi; i że ten tylko ieden dobry środek dla niego do zakończenia woyna teraźnieysza podaie; mianowicie przez okazanie, iak wielkie Cesarz do skompletowania swoiego woyska nie tylko w swoich kraiach, ale też w pomocy swych sprzymierzeńców, ma sposoby, a przez to przeświadczenie Rossyi, że iéy nadzieia w zniszczeniu Francuzkiego woyska iest niegruntowna i całkiem zawodna. Na tych samych zasadach działać się powinno w *Austryi*, w *Bawaryi*, w *Studgardzie* i w innych. Życzę sobie, aby nie tylko dosyłano posiłki, lecz nawet, aby te wystawiano większemi, niż są w istocie, i ażeby Monarchowie, wyprawiaiąc wielką liczbę woysk, w gazetach swoich też liczbę podwaiać rozkazali.

„Rozumie się, że korpus *Pruski* w *Memlu* nie ma bydź liczony do tych posiłków — Przy tém proszę Boga, żeby WP. w swoiey świętey raczył mieć opiece— podpisano Napoleon.

z Moskwy d. 16 Października.

W y i ą t e k z w i a d o m o ś c i od W o y s k a:

Kapitan 1go batalionu łącznego grenadyerów, *Bukarew*; w bitwie pod *Borodinem*, d. 26 sierpnia zaszłey, z kompanią swoią znaydował się na lewém skrzydle gwardyi, dla przykrywania bateryi. Dowódzca brygady iego, Półkownik, Xiąże *Kantakusine* i Podpółkownik batalionu, *Albert*, były zabici. *Bukarew*, iako naystarszy rangą, obiął mieysce ostatniego, uderzył bagnetem na nieprzyiacielską kolumnę, złamał ią, i opanował nader korzystną pozycyą, którą pierzchaiący nieprzyiaciel opuścił. W tymże czasie od kartacza odebrał kontuzyą w bok prawy, wraz potem kulą w plecy został ugodzony. Osłabiony krwi upłynieniem, upadł mężny *Bukarew*, i został na bojowisku między zabitemi. Wszyscy z żalem i narzekaniem wołać zaczęli „*Bukarew* zabity.„ Okropność bitwy nie zmnieyszyła boleści ze straty tego rycerza. Załosna ta wiadomość szybko doszła sędziwego oyca iego, który w teyże bitwie znaydował się w Moskiewskiem narodowém uzbroieniu. Bezwzględny na mocny ogień, leci na pole boiu, w nadziei znalezienia zabitego syna i oddania mu ostatniey posługi. W samey rzeczy starzec znayduie syna leżącego bez znaku życia i łzami oycowskiemi krew z ran płynącą obmywa, a troskliwie wyszukawszy bezpiecznieyszego mieysca, unosi go tam na ramionach swoich. Jaka była iego radość, gdy postrzega w nim znaki życia! Z troskliwą i czułą przezornością opatruie go, uspokaia krwi płynienie i do tego stanu go przyprowadza, że poznaie oyca. Co za radość, co za chwila szczęścia dla oyca i syna! starzec, za pozwoleniem Dowodzcy, sam walecznego syna swoiego do *Moskwy* zanosi, przez troskliwe swe około niego staranie dokazuie, że tak waleczny Officyer *Bukarew*, zupełnie uleczony został i znowu się na polu chwały ukazał.

## DONIESIENIA



3 Niżey podpisany podaie do wiadomości, że gdy ogłoszona dawniey gazetą Kuryera Litt: licytacya na rozmaite gospodarskie i inne Inwentacyą, mieyscową specyfikowane rzeczy przeznaczona w Czabiszkach na dzień 1. Września Roku zeszłego 1812, przez Akt Familiyny w dniu 5. Maia tegoż Roku na ziezdzie tam przytomnych w ówczas po zeyściu z tego świata ś. p. Elżbiety z Gąseckich Szwykowskiey Skarbnikowey Woiew: Trockiego interessowanych do Sukcessyi piszęcych się osob zaszły, nie wzięła skutku i dla rozmaitych przeszkod dotąd determinowaną byeź nie mogła, teraz za zwrótem łatwości w kommunikacyi z obowiązku Administratora wzywam i upraszam wszystkich interossowanych do Sukcessyi, i każdego ktoby sobie życzył z publiczności bydź przytomnym rzeczoney licytacyi, aby się ziechali ad fundum Czabiszek na dzień 20. Fecr: Roku teraznieyszego. Datt w Wilnie dnia 30 Januaur: 1813

K. Szwykowski.

*Za pozwoleniem Cenzury Wileńskiey — w Drukarni Dyecezalney u XX. Missyonarzow.*